



ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Sprawiedliwość, solidarność, ekumenizm, jedność... Słowa z jednej strony bardzo ważne, głębokie, z drugiej zaś wykrzywane, interpretowane w zależności od potrzeb. Zawsze były i będą środkiem wyrazu myśli człowieka. Czasem bywają nieporadnie wyrażane lub źle odczytane. Jeśli jednak z góry założymy brak dobrej woli, to nie ma sensu rozpocząć dialogu z drugim człowiekiem. Z miłością i pokorą o wiele łatwiej, choć jednocześnie trudniej. ■

## ZA TYDZIEŃ

- POZNAMY KAPŁANÓW Z ROCZNIKA SOLIDARNOŚCIOWEGO
- Zajrzemy tam, gdzie nie każdy zajrzeć może – do zakonów kontemplacyjnych
- Przedstawimy najnowszy pomysł Caritas – o adopcji na odległość

## Polemika

## Dystans nie oznacza pogardy

W odpowiedzi na wywiad z ks. prałatem Henrykiem Jankowskim pt. „(Nie)winny kapłan”, publikowany w numerze 3/05, z dnia 16 stycznia 2005.

Ks. prałat Henryk Jankowski nie przeprowadził żadnej, zupełnie żadnej, refleksji nad swoim postępowaniem. Chciałby dokończyć w swoim życiu kapłańskim jeszcze „pewnych przemian”. Ale co to za przemiany? Osobistego postępowania? Pokory kapłańskiej? Ubóstwa? Nie, zupełnie o co innego mu chodzi: o dokonanie cudu „naprawienia tych osób, które dopuściły się tego wszystkiego”. Nie przyjrzenia się własnemu postępowaniu, ale wyciągania żdźbeł z oczu innych ludzi. Ponadto jako kapłan mówi, że będzie po tym doświadczeniu z dystansem podchodzić do ludzi. Z kontekstu wynika, że „z dystansem” oznacza z pogardą, bo „człowiek może być różny, nawet ten w sutannie może być mało warty”. Prałat nie mówi, że człowiek może być grzeszny, źle postępować, upadać, ale

– mało warty! W ustach kapłana takie słowa nigdy nie powinny się pojawić. Przez wiele fragmentów wywiadu przebija jeśli nie nienawiść, to przynajmniej lekceważenie abp. Goćłowskiego. Któż może być owym „mało wartym człowiekiem w sutannie”? Nazwisko nie pada, ale kontekst jest jasny. Prałat Jankowski pyta o ślubowanie wierności biskupowi i jego następcy, odpowiada, że wdzięczny jest bp. Nowickiemu, ale gdy idzie o obecnego biskupa gdańskiego, to ma „wiele wątpliwości”. Ubolewa nad brakiem solidarności kapłańskiej, ale nie skłania go to do zastanowienia się, dlaczego inni kapłani nie okazali mu wsparcia? Czy dlatego, że obawiali się reakcji abp. Goćłowskiego? Sądzę raczej, że nie akceptowali postępowania prałata. Tego, że nie powstrzymał od początku wiernych, którzy manifestowali pod plebanią, wznosili na transparentach pogardliwe hasła o pasterzu diecezji, wymalowywali gwiazdy Dawida na karoserii samochodu admi-

nistratora parafii, robiąc przez to wiele zła Kościołowi. Całowanie w usta ministranta może gorszyć, ale nie jest molestowaniem seksualnym, jak uznali biegli sędziwi. Prałat Jankowski może więc mówić, że zarzuty o molestowanie kierowane pod jego adresem były nieprawdziwe. Nie może powiedzieć, że nie gorszył, gdy milcząco przyglądał się demonstracjom części wiernych. Powinien reagować, powstrzymywać. Tego wymaga posługa kapłańska, bo chrześcijaństwo jest religią miłości, a nie nienawiści.

JACEK NALIWAJEK

dziennikarz Radia Gdańsk

## POSŁUCHAJ

„Bądź wierny, idź” rozmowa z arcybiskupem Tadeuszem Goćłowskim co tydzień w Radiu Plus, niedziela, godz. 14.10

## RZECZYWISTY DIALOG CZY UTOPIA?



Nie można mówić o potrzebie, ale konieczności ekumenizmu. Jednym z podstawowych zadań, które zadał Sobór Watykański II katolikom, jest włączenie się do katolickiego ruchu ekumenicznego – mówi historyk i obserwator soborowych wydarzeń ks. Alojzy Rotta. Pod tym względem dekret soborowy o ekumenizmie jest jednoznaczny. Na początku kościoły podczas modlitw ekumenicznych były pełne. A dzisiaj? Ks. Dariusz Ławik, referent ds. ekumenizmu w archidiecezji gdańskiej, podkreśla, że sens modlitwy wynika bezpośrednio z dekretu o ekumenizmie. „Jego trzonem jest naśladowanie Chrystusa. Trudno by było mówić o chrześcijaństwie bez troski o jedność” – dodaje. Czy dzisiaj mamy do czynienia z rzeczywistym dialogiem ekumenicznym?

Nabożeństwo ekumeniczne w parafii ewangelicko-awgusturskiej

Czytaj na str. IV-V



## Jasełka dla babć i dziadków



Dziadkowie musieli się wykazać umiejętnością wiązania krawatów

**ŻUKOWO.** Przedstawienie odbyło się 11 stycznia br. w Szkole Podstawowej im. Obrońców Wybrzeża w Żukowie. Dzieci z klas „O” pod opieką pani Marii Falk wystawiły jasełka, po których wnuczka recytowała wiersze i śpiewały piosenki. Dziadkowie grali na instrumentach muzycznych, wiązali krawaty, natomiast babcie karmiły swoje wnuczka jogurtami. Prawdziwie rodzinną atmosferę stwo-

rzyły śpiewane przez gości koledy i piosenki oraz wspólny taniec z wnukami. Miłym akcentem były również upominki: własnoręcznie wykonane przez dzieci wazoniki z papierowym kwiatkiem oraz laurki z dedykacją „Serce Ci daję babciu, dziadku”. Z podobnym programem dzieci wystąpiły dzień później przed pensjonariuszami Domu Opieki „Jutrzenka” w Glinczu.

## Pożar w kościele

**TCZEW.** Około 100 tys. złotych – na tyle oszacowano straty w wyniku pożaru, do jakiego doszło w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Tczewie. 11 stycznia po południu policja została powiadomiona o pożarze szopki. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że nieznanymi sprawcami najprawdopodobniej podpalił drewniane podium pod szopką. W wyniku pożaru szopka spaliła się, nadpalone zostały dębowe ławki i chrzcielnica z lat 20. XX wieku, osmolone zostały również inne elementy wyposażenia kościoła: organy, sklepienia, malowidła. Pożar gasiły trzy jednostki straży pożarnej. Policja wciąż poszukuje sprawcy podpalenia.

## „Solidarność” dla przyszłości

**GDAŃSK.** To cykl wykładów, które przygotował gdański Urząd Miasta na 25-lecie obchodów Sierpnia’80. Pierwszym wykładowcą był prof. Andrzej Paczkowski. Podczas swoich rozważań próbował odpowiedzieć na pytanie: czy 13 grudnia 1981 r. był nieuchronną konsekwencją 31 sierpnia? Kolejne tematy: 10 lutego – prof. Jadwiga Staniszkis: *Utopia „Solidarności” na tle cywilizacji pęknięcia Europy*. 10 marca – Przemysław Czapliński: *Literackie reprezentacje „Solidarności”*. 14 kwietnia – Piotr Wierzbicki: *W polemice z „Solidarnością”*; 12 maja – Andrzej Waśkiewicz: *Czy można mówić o makiawelizmie „Solidarności”*; 9 czerwca – Paweł Śpiewak: *„Solidarność” jako ojczyzna*. Wykłady odbywają się w Dworze Artusa. Początek o 17.00

## Wolontariusze zebrali ponad 300 tys. złotych

**TRÓJMIASTO.** Trwa liczenie pieniędzy, które wolontariusze zbierali podczas niedzieli 9 stycznia na potrzeby ofiar tsunami. Zebrano już ponad 300 tys. zł – poinformował ks. Piotr Żynda, zastępca dyrektora Caritas gdańskiej. Wciąż wpływają pieniądze z parafii

archidiecezji gdańskiej. Zbiórka odbywała się w związku z apelem, jaki kościół w Polsce skierował do wiernych wszystkich diecezji. Cała kwota trafi do centrali Caritas Polskiej w Warszawie i stamtąd będzie rozdysponowana dalej – wyjaśnia ks. Piotr Żynda.

## Uwaga, złodzieje w szpitalu

**GDYŃIA.** Policjantom z Gdyni udało się zatrzymać podejrzanych o okradanie pacjentów w Szpitalu Miejskim w Gdyni. 27-letnia Joanna A. i 25-letni Sławomir A. będą odpowiadać za co najmniej 11 czynów, głównie kradzieży telefonów komórkowych, pozostawionych przez pacjentów. Z ustaleń policjantów wynika, że mężczyzna z reguły stał na czatach, a kobieta zaglądała do sal i kradła pozostawione przedmioty, najczęściej telefony. Małżeństwo działało w okresie od kwietnia do września 2004 r.

## Zmiany i nominacje

**GDAŃSK.** Ze stanowiska wikariusza z parafii MB Królowej Korony Polskiej został odwołany przez władze zakonne Ojcowie Cystersów o. Hieronim Softys. Wikariuszem współpracownikiem został ustanowiony w tejże parafii o. Dominik Chucher.

## Taizé!

**SOPOT.** Kolejne spotkanie modlitewne ze śpiewami z Taizé odbędzie się 27 stycznia o 19.00 w kościele pw. św. Jerzego w Sopocie. Próba śpiewu odbędzie się 18.00 w sali na plebanii.

## Oplatek z różańcem



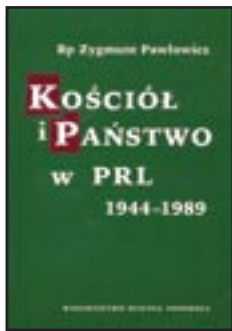
**GDAŃSK.** Jedną z największych wspólnot archidiecezji gdańskiej – Wspólnota Żywego Różańca – uczestniczyła 13 stycznia w spotkaniu oplatkowym z metropolitą gdańskim arcybiskupem Tadeuszem Gocłowskim. Uroczystość odbyła się w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Gdańsku. „Maryja otaczała Swymi dłońmi Bożego Syna w grocie betlejemskiej, na wygnaniu w Egipcie i w do-

mu nazaretańskim. Jej złożone ręce do modlitwy uczą nas właściwej postawy wobec Boga” – mówił podczas nabożeństwa ks. Piotr Tworek, proboszcz sanktuarium, odpowiedzialny za wspólnoty. W całej archidiecezji gdańskiej jest ok. 1417 róż różańcowych. Każda róża powinna liczyć 20 osób. A to oznacza, że do całej wspólnoty należy ponad 28 tys. osób” – mówi ks. Tworek. Największą liczbę róż posiadają parafie: św. Wawrzyńca w Łuzinie, Stanisława Biskupa, Świętej Rodziny, Bożego Ciała, Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku, Matki Bożej Bolesnej w Gdyni, NMP Królowej Polski w Wejherowie, św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Krokowej, Zwiastowania Pana w Żarnowcu i Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Gościnnie.



Nowa książka

## Kościół i państwo w PRL 1944–1989



W wydawnictwie Oficyna Pomorska ukazała się kolejna książka autorstwa bpa dr. hab. Zygmunta Pawłowicza.

Jest to popularyzatorskie opracowanie trudnego i ważnego okresu najnowszej historii Kościoła w Polsce.

Współczesne dzieje naszej ojczyzny nadal wywołują wiele emocji i sporów. Wiele aspektów tej historii – w tym tych, które dotyczą Kościoła – jest często przemilczanych, przeznaczonych lub po prostu nieznanymi. Walorem książki bpa Pawłowicza jest równomierny podział materiału opisującego zmagania Kościoła z systemem komunistycznym „pod rządami” kolejnych Prymasów Polski, poczynając od kardynała Hłonda. Autor nie pominął również znaczenia wiekopomnej postaci kardynała Adama Sapiehy. Najwięcej uwagi jednak poświęcono osobie Prymasa Tysiąclecia. W odniesieniu do Stefana Wyszyńskiego autor książki wykazuje oryginalne i stonowane spojrzenie na dramatyczny okres jego rządów w okresie lat 50. Zwłaszcza w kontekście ujmowanej przez historyków tzw. zdrady Episkopatu w następstwie aresztowania Kardynała. Jakie to spojrzenie...? Niech czytelnik oceni sam.

**KS. SŁAWOMIR CZAJEJ**

Pielęgniarka w habitie

## Podwójna siostra od aniołów

Kiedy pacjenci mówią do niej: siostró, nie jest to tylko zwyczajowy zwrot do pielęgniarki. Siostra Teresa jest jedyną pielęgniarką-zakonną w Szpitalu Miejskim w Gdyni.

*W cichym korytarzu na neurologii robi się małe zamieszanie – ruch, śmiech. Pojawia się s. Teresa i w dyżurce pielęgniarek od razu jest jakoś przyjemniej. Siostra ma 34 lata, ale wygląda na dwadzieścia parę. Wciąż się śmieje i nietrudno uwierzyć, że choć pracuje w szpitalu dopiero od grudnia, jest tu lubiana i akceptowana. „Czuję się adorowana!” – żartuje. Potwierdza to pielęgniarka oddziałowa Agnieszka Tutlewska: „Bardzo dobrze się z siostrą współpracuje. Ona wnosi dużo dobrego ducha i rozumie potrzeby pacjentów. Jest dla nas skarbem” – dodaje.*

### Praca w świecie

Siostra Teresa nie myślała, że będzie pielęgniarką. Skończyła liceum ekonomiczne, a będąc już w zakonie, pracowała w biurze. Zajmowała się zaopatrzeniem w domu pomocy społecznej. Układając jadłospis, starała się dogodzić apetytom swoich podopiecznych. Później rozpoczęła naukę w studium medycznym w Poznaniu. W gdyńskim szpitalu odbywa swój staż. Potem zostanie na dłużej.

Przychodzi do pracy na godz. 7.00, kończy o 14.45. Choć jako stażystka nie ma jeszcze „nocek” i dyżurów popołudniowych, przyjdzie, jeśli będzie taka potrzeba. A ma blisko – dom Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia jest tuż obok. W szpitalu czuje się równie potrzebna jak we wspólnocie zakonnej. Czy nie jest jej trudno odnaleźć się w dwóch tak różnych rzeczywistościach? Dla sióstr miłosier-



MAGDALENA BOREK

dzia „życie w świecie” jest czymś naturalnym. Na to ukierunkowywał zgromadzenie jego założyciel św. Wincenty à Paulo. Charyzmatem jest tu służba drugiemu człowiekowi.

### Pielęgniarka w chusteczce

„Kościół i swoje miejsce w zgromadzeniu znalazłam przez drugiego człowieka – mówi s. Teresa. – Każde spotkanie i bycie z drugim człowiekiem jest dla mnie błogosławieństwem”. W szpitalu wiele uczy się od innych, korzysta z wiedzy i umiejętności bardziej doświadczonych pielęgniarek. Ale jej zaangażowanie oraz pełen serca stosunek do pacjentów stanowią wielkie świadectwo dla wszystkich.

Obecność zakonnicy na oddziale budzi ciekawość. S. Teresa często czuje na sobie uważne spojrzenia chorych i ich gości. Wielu się dziwi: „Dlaczego siostra w tej chusteczce chodzi?” – usłyszała kiedyś. Pan był bardzo zaskoczony, gdy dowiedział się, że dlatego, iż jest siostrą... zakonną. W szpitalu bowiem s. Teresa nie chodzi w habitie, nosi białe fartuchy, trochę przypominające suknie.

„Czasem jestem wyzwaniem. Zdarza się, że ktoś reaguje agre-

**Siostra Teresa wnosi ducha młodości i radości w szpitalne smutki**

sywnie, prowokuje do dyskusji” – opowiada. Jednak jej pogoda ducha i otwartość powodują, że ci sami ludzie przepraszają i szukają potem jej pomocy. Nie tylko tej medycznej.

### Powołanie w powołaniu

Równie ważna jest pomoc duchowa, na którą zawsze mogą liczyć pacjenci neurologii. „Mają różne pytania odnośnie do wiary – mówi siostra. – Szczególnie przed operacją staram się podtrzymać ich na duchu. Czasem ich strach udziela się i mnie, ale nie okazuję tego. Chcę ich wesprzeć. Jeśli nie mogę słowami, to choćby przez samą obecność”. Chorzy upominają się o jej uśmiech. A o niego nietrudno. „Kiedy były te wielkie wichury, podarł mi się parasol. Stałam i na środku ulicy zaczęłam się śmiać sama do siebie – opowiada, oczywiście ze śmiechem. – Jeden pacjent nazwał mnie siostrą od aniołów. Dało mi to tyle radości, że cały dzień miałam udany”.

Przynajmniej jednak, że szczególnie upodobanie ma do osób trudnych. Im chce poświęcać najwięcej czasu i serdeczności. A potem obserwować, jak się przemieniają. „Ludzie czę-

Sonda

**EKUMENIZM NA DZIŚ**

Ks. JERZY KOWNACKI,  
LITURGISTA



Patrzmy na to, co nas łączy, a nie dzieli. Bardzo często używamy hasel i sloganów. Różnice czy różnorodność traktuje się jako przyczynę podziału. To nie jest zgodne z prawdą. Encyklika Jana Pawła II z 1995 r. „Ut unum sint” proponuje rzecz nie do wiary. Nie kwestionuje prymatu Piotrowego, ale proponuje, aby zastanowić się, w jaki sposób należałoby go sprawować. Pamiętajmy, że dialog ekumeniczny to nie kompromis czy negocjacje.

Ks. ARKADIUSZ ZIELEPUCHA,  
PROBOSZCZ PRAWOSŁAWNEJ  
PARAFII KATEDRALNEJ W GDAŃSKU



Z perspektywy trzynastu lat posługi duszpasterskiej z przyjemnością muszę stwierdzić, że w społeczeństwie zmienia się mentalność. Zanim jednak nastąpi całkowita „normalność”, upłynie jeszcze dużo czasu. Nasze społeczeństwo ma wciąż małą wiedzę dotyczącą historii obecności wyznań mniejszościowych w kraju. Wciąż jest za małe zainteresowanie duszpasterzy tym problemem.

Ks. TOMASZ BIEDRZYCKI



Tydzień ekumeniczny to przede wszystkim przypomnienie, że istnieje wiele wyznań religijnych chrześcijańskich. Trudno na co dzień budować ekumenizm ze względu na monolityczny obraz religijny polskiego społeczeństwa. Większość to katolicy. Ale trzeba budować mentalność ekumeniczną otwarcia i współpracy, a nie konkurencji i rywalizacji.

# Rzeczywisty dialog

## Już 34. raz w archidiecezji gdańskiej trwa Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan

tekst  
**ANDRZEJ URBAŃSKI**

**W**spólne nabożeństwa i koncerty odbywają się między innymi w kościołach: polskokatolickim, ewangelicko-augsburskim, ewangelicko-metodystycznym, prawosławnym, chrześcijan baptystów i rzymskokatolickim.

Modlitwy i wspólne działania w celu zjednoczenia chrześcijan w archidiecezji gdańskiej trwają od 1972 r. Pierwsze próby zbliżenia się do siebie doskonale pamięta ks. prof. Alojzy Rotta, obserwator Soboru Watykańskiego II. To właśnie wówczas wydany został najważniejszy dla idei zjednoczenia chrześcijan dekret o ekumenizmie. „Pierwsze spotkania ekumeniczne były naprawdę wielkimi wydarzenia-



ARCHIWUM IGN

mi. Oczywiście, były trudności w przełamywaniu wzajemnych uprzedzeń. Żyliśmy jednak nadzieją, że można się połączyć. Obrazu przepełnionych świątyn prawosławnej i protestanckiej podczas tygodni modlitw o jedność nie da się zapomnieć” – mówi ks. Rotta.

### Pojednanie jest naszym obowiązkiem

Każdy chrześcijanin jest zobowiązany do działań na rzecz jedności. Czy wystarczająco się tym zajmujemy? Podczas nabożeństw w ramach tygodni modlitw

**Nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim w Sopocie**

przepełnionych świątyn dziś nie widać. Gdy w jednej z księgarni katolickich zapytałem o jakąkolwiek książkę z dziedziny ekumenizmu,

otrzymałem odpowiedź: „Nie mamy”. A czy ludzie w ogóle o tę dziedzinę pytają? Usłyszałem ponownie: „Nie”. Dlaczego? „Każdy chrześcijanin wezwany jest do tego, żeby wnieść swój wkład na drodze ku pełnej jedności, a nie zrobimy tego, jeśli nie będziemy dawali świadectwa swoim własnym życiem” – podkreśla ks. Jerzy Kownacki.

W tydzień modlitw włącza się parafia prawosławna z Gdańska Wrzeszcza. „Dążenie do pojednania jest naszym obowiązkiem. Mówi nam o tym sam Zbawiciel” – podkreśla ks. Arkadiusz Zielepucha, proboszcz prawosławnej parafii katedralnej. Ktoś może mu zarzucić, że ksiądz przecież musi tak mówić. „Mój osobisty wkład w ideę pojednania jest taki, iż staram się na każdym kroku przypominać powierzonyj mej opiece owczarni, iż

### OSTATNIA SZANSA

Nabożeństwa ekumeniczne w ramach Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan:

**Niedziela** 23 stycznia, godz. 17.00 – kościół chrześcijan baptystów, pierwszy zbor w Gdańsku, przy ul. Dąbrowskiego 11 – koncert chóru gospel

**Wtorek** 25 stycznia, godz. 18.00 – kościół ewangelicko-augsburski, skwer im. ks. Otto Bowiena 5 (Park Południowy), Sopot

ceń Ekumeniczny w archidiecezji gdańskiej

# Dialog czy utopia?

drugi człowiek, bez względu na wyznanie, to przede wszystkim stworzenie Boga, noszące w sobie Jego obraz i podobieństwo” – dodaje.

## Rozłam dziełem człowieka

Kiedyś podczas jednego z gdańskich Areopagów usłyszałem, że „kiedy wiara będzie silna, wtedy będziemy mogli działać dla dobra drugiego człowieka, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Im ona będzie silniejsza, tym bardziej będziemy przybliżać się do bliźniego i działać w imię Chrystusa”. Te słowa usłyszałem od zwierzchnika Kościoła ewangelicko-augsburskiego, biskupa Michała Warczyńskiego. I znowu pytam: Czy jest nam do siebie naprawdę tak daleko, że nie możemy się jeszcze bardziej zbliżyć, żeby nie powiedzieć – nieco utopijnie – zjednoczyć całkowicie? Czy w tę jedność w dzisiejszych czasach ktoś jeszcze wierzy? „Wielu rzeczywiście uważa, że to utopia, ja jednak po-

wtarzam słowa o potrzebie pielęgnacji w sercach ewangelicznej idei miłości bliźniego, bez niej bowiem i bez stworzenia się na drugiego człowieka wszelkie dążenia do pojednania pozostaną jedynie na etapie dążeń” – dodaje ks. Arkadiusz Zielepucha.

Ks. Alojzy Rotta zauważa, że rozłam w Kościele był dziełem człowieka. Natomiast dzieło połączenia może być jedynie dziełem Ducha Świętego. Zostaje nam więc modlić się nie tylko o dary Ducha Świętego, ale i o moc i siłę do zjednoczenia Kościoła.

## Szukaj tego, co łączy

Jednym chyba z ciekawych pomysłów, które łączą, a nie dzielą, jest wspólne przeprowadzanie akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Do pomysłu zrealizowanego do niedawna jedynie przez Caritas włączyły się także Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Dzieło

Miłosierdzia Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Dzięki sprzedaży świec już nie tylko w kościołach katolickich można pomagać o wiele większej liczbie dzieci. Ofiary zbierane w ten sposób wspierają rodziny wielodzietne, matki i ojców samotnie wychowujących dzieci. Jest z nich dofinanso-

wywana także rehabilitacja dzieci niepełnosprawnych.

Czy jednak to nie za mało? Czy wystarczająco dobrze wsłuchujemy się w wezwanie Chrystusa, który podczas Ostatniej Wieczerzy modlił się, aby wszyscy stanowili jedno? Na to pytanie każdy sam powinien sobie w tym czasie odpowiedzieć. ■



## MOIM ZDANIEM

Ks. PIOTR KRAKOWIAK SAC

dyrektor gdańskiego hospicjum

Ekumenizm jest mi bliski przez założyciela mojego zgromadzenia, św. Wincentego Pallottiego, rzymskiego kapłana, który zasłynął z zaproszenia świeckich chrześcijan do współpracy z Kościołem. Coś, co dzisiaj wydaje się oczywiste, nie było wcale takim 200 lat temu w Rzymie. Świeccy mieli tylko słuchać i dawać na tacę, a nie aktywnie pracować i apostołować. Pallotti znalazł możliwości pracy apostołowskiej kupcom, rzemieślnikom, nauczycielom czy pracownikom służby zdrowia. Jedną z ich misji było wspieranie dzieła misyjnego poprzez zbieranie środków na druk Biblii i katechizmu dla Afryki. Zaangażował ich także w przygotowanie i obchody „ekumenicznej” Epifanii.

To był ekumeniczny pomysł Pallottiego, będący wydarzeniem w Rzymie: jako przygotowanie na święto Trzech Króli zapraszani byli chrześcijanie różnych obrządków, którzy żyli i mieszkali w Rzymie: koptowie, unicy, syromalabarowie czy inne grupy, których liturgie były zupełnie różne od rytu rzymskokatolickiego. Tłumnie przychodzili na te modlitwy Rzymianie, którzy uczyli się w ten sposób wzajemnej tolerancji i ekumenizmu. Jego istotą jest przecież szacunek dla różnorodności, podziw dla bogactwa różnych liturgii i poszukiwanie tego, co nas łączy w wyznawaniu wiary w Boga. Ekumeniczny duch ojca Pallottiego przydaje mi się w mojej pracy w hospicjum. Pacjentką naszego domu hospicyjnego była osoba, która należała do Świadków Jehowy. Wśród pacjentów miewamy luteran i innych protestantów, muzułmanów, prawosławnych z Cerkwi rosyjskich i greckich, a także buddystów czy przedstawicieli nowych ruchów. Jak kiedyś Pallotti, staram się dostrzec w każdym człowieku jego bogactwo duchowe, i przyznaję, że każdy pacjent innego wyznania czy religii jest dla nas równie ważny jak katolik, a opieka duchowa nad nim jest wyzwaniem.





Pierwszy gdański profesor zwyczajny w koloratce

# Teraz mogę spać spokojnie

Z ks. Antonim

Misiaszkim,

kapłanem archidiecezji gdańskiej, który zdobył najwyższy stopień naukowy, rozmawia Andrzej Urbański.

Mimo iż archidiecezja gdańska wciąż nie może poszczycić się wydziałem teologicznym na Uniwersytecie Gdańskim, na pewno może być zadowolona z pierwszego profesora zwyczajnego teologii.

Tytuł ten został nadany ks. Antoniemu Misiaszkowi po prawie 50 latach działalności seminarium duchownego w Gdańsku. Warto przy tej okazji wspomnieć, że pierwszym profesorem nauk filozoficznych był nieżyjący już ks. Kazimierz Kloskowski.

**ANDRZEJ URBAŃSKI:** Po co Księdzu tytuł profesora?

**KS. PROF. ANTONI MISIASZEK:** – W 1967 r. bp Edmund Nowicki wysłał mnie na studia i mówił tak: Pamiętaj, ukończenie studiów, nawet w Rzymie, to jeszcze nie jest jakiś wielki sukces. Trzeba dbać o podwyższanie swoich kwalifikacji. Dodał, że z takiego uczonego, który do niczego nie zagląda, tylko się śmieją. Jak się spotkam tam u góry z biskupem Nowickim, to powiem, że wszystko wykonałem, więcej już nie dało rady (uśmiech).

Jest Ksiądz pierwszym profesorem w archidiecezji gdańskiej. Nie czuje się Ksiądz trochę samotnie?

– Trochę tak. Przydałoby się, żeby było nas więcej. W końcu gdańskie seminarium niedługo będzie miało 50 lat.

Często Ksiądz powtarza, żeby nie zamartwiać się drobiazgami. Co w życiu jest najważniejsze?

– Dobrze ustawiona hierarchia wartości. Dążenie do ściśle określonego celu. Oczywi-



ście nie za wszelką cenę, by kogoś zniszczyć. Gdy codziennie człowiek dąży do jakiegoś celu, to nawet się nie starzeje.

**Prezydent wręcza nominację profesorską księdzu Antoniemu Misiaszkowi**

Już chyba więcej być nie może.

Co najbardziej Księdza bulwersuje w dzisiejszej rzeczywistości?

**Dzisiaj ludziom brakuje radości. Co zrobić, by było jej więcej?**

– Na życie trzeba spoglądać poważnie. My, katolicy, powinniśmy oceniać innych w sposób pozytywny. Nie pytać, ile jest w człowieku zła, tylko ile tam jest dobra. I czy nie dałoby się tego dobra rozwinąć. Więcej mówić o rzeczach pozytywnych. Przecież żyjemy w łasce zbawienia. Bóg przychodzi do człowieka.

– Głupota, brak pamięci i coraz częściej taki jakiś dziwny prymitywizm. Te cechy dotyczą także kapłanów. Jest taki dowcip: Za naszych czasów (w pewnym wieku opowiada się, że działo się to za naszych czasów), gdy neoprezbiter przyjeżdżał do parafii, robił to trzy dni wcześniej, by przedstawić się proboszczowi. Pytał się także, gdzie jest jego konfesjonał, by położyć w nim książki. Dzisiaj ponoć, gdy przyjeź-

Uwaga ministranci i lektorzy!

## Konkurs liturgiczny

**D**uszpasterstwo Liturgicznej Służby Ołtarza Archidiecezji Gdańskiej organizuje konkurs liturgiczny w dwóch grupach wiekowych. Zakres materiału dla ministrantów szkoły podstawowej obejmuje znajomość ksiązek: E. Stencel *Przy ołtarzu Pana*, Pelplin 1998 oraz T. Sinka *Symbole liturgiczne*, Kraków 1997 (zob. [www.pascha.org.pl/symbole](http://www.pascha.org.pl/symbole)). Natomiast dla ministrantów i lektorów szkoły gimnazjal-

nej oraz starszych: *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* (Z trzeciego wydania Mszału Rzymskiego, Rzym 2002) oraz List apostolski Jana Pawła II „Mane nobiscum, Domine” (rozdział II i III).

■ ETAP PARAFIALNY – odbędzie się w czwartek 31 marca w parafiach. Ks. opiekun zgłasza udział w konkursie diecezjalnemu duszpasterzowi LSO do końca lutego na adres e-mail: [x.andrzej@ds](mailto:x.andrzej@ds).

### KS. PROF. ANTONI MISIASZEK

Ur. 25.02.1938 r. w diecezji tarnowskiej. Tytuł naukowy profesora teologii otrzymał na podstawie rozprawy: „Kryzys moralny w okresie post-totalitarnym wyzwaniem dla duszpasterstwa”. W latach 1967–72 studiował na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Wykłada teologię pastoralną na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jest kierownikiem katedry Katolickiej Nauki Społecznej i Prawa Kanonicznego.

dza, to dwa, trzy dni po terminie i najczęściej pyta, gdzie jest dla niego wolny garaż, który dzień ma w tygodniu wolny.

Czego Ksiądz sobie i innym życzy?

– Kiedyś pewien generał życzył mi szczęścia i mówił, że to wystarczy. Dodał wówczas, że ci, którzy płynęli na Titanicu, mieli zdrowie, pieniądze, praktycznie wszystko. Jedynie szczęścia im zabrakło. Zatem życzę szczęścia i radości z rzeczy drobnych.

iso.com.pl lub osobiście. 30 marca zostaną przesłane zestawy pytań, zestaw sprawdzający oraz formularz protokołu.

■ DO ETAPU DIECEZJALNEGO (24 kwietnia) kwalifikują się trzy pierwsze osoby (z największą liczbą punktów) z każdej grupy wiekowej.

Przewidziano atrakcyjne nagrody.

Więcej informacji na stronie [www.ds.iso.com.pl](http://www.ds.iso.com.pl)

Zaproszenie na konkurs pod patronatem GN

## Misterium Męki i Zmartwychwstania Pańskiego

15 kwietnia w gimnazjum im. Kazimierza Jagiellończyka w Trąbkach Wielkich odbędzie się III edycja Archidiecezjalnego Konkursu przedstawiającego Misterium Wielkiej Nocy. O zgłoszeniach grup dziecięcych i gimnazjalnych należy pomyśleć już dziś.

„O wszystkim zadecydowała ankieta przeprowadzona wśród uczniów” – mówi Maria Hinca, katechetka i pomysłodawczyni konkursu z Warcza. Na pytanie, które ze świąt jest ważniejsze w liturgii Kościoła katolickiego: Boże Narodzenie czy Wielkanoc, 60 proc. uczniów wybrało święto grudniowe. Czymże jednak byłaby nasza wiara, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał? – możemy sparafrazować nauczanie św. Pawła. Ostatnio Męka Chrystusa cieszy się zainteresowaniem nawet tak wielkich hollywoodzkich reżyserów jak Mel Gibson. „Ważne jest – mówi organizatorka – aby każdy człowiek wierzący, i to od najmłodszych lat, uświadomił so-

bie, co Bóg dla niego uczynił na Golgocie”.

### Warunki uczestnictwa

W konkursie może wziąć udział jeden zespół szkolny, a sama sztuka nie powinna przekraczać 20 min. Jest podział na dwie grupy wiekowe: szkoły podstawowe oraz gimnazjalne. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przesłanie karty zgłoszenia do 15 marca na adres szkoły: Gimnazjum w Warczu, 83-041 Mierzyszyn, z dopiskiem Wielkanoc 2005 lub na adres e-mailowy: [gimwarcz@wp.pl](mailto:gimwarcz@wp.pl). Wszelkich informacji udziela pani Maria pod numerem tel. 682-81-91 od poniedziałku do piątku w godz. od 9 do 14. Komisja konkursowa, wzorem lat ubiegłych, oceni pomysłowość interpretacji tematycznej, artystyczne walory gry aktorskiej, kostiumy, rekwizyty i oprawę muzyczną oraz samo zgranie zespołu aktorskiego.

KS. SŁAWOMIR CZALEJ

### Promocja „Tryptyku rzymskiego”

## Papież po kaszubsku

W wejherowskim Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej odbyła się promocja kaszubskiego tłumaczenia „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II, którego dokonał aktor Teatru Miejskiego w Gdyni Zbigniew Jankowski.

Jak w swoim wstępie mówi autor tłumaczenia, dzieło Ojca Świętego zostało przetłumaczone na kaszubski z okazji 25-lecia jego pontyfikatu. Do tłumaczenia podchodził z wielką bojaźnią i pokorą, bowiem tłumaczył dzieło takiego człowieka to

nie lada wyzwanie. Ta książka jest także dowodem na to, że Kaszubi wierni są papieskiemu nauczaniu, które usłyszeli w czasie pielgrzymek w Gdyni i Sopocie, by strzegli swojej tożsamości i swojego dziedzictwa kulturowego.

Pierwszy egzemplarz kaszubskiego wydania „Tryptyku” otrzymał Papież w październiku ubiegłego roku na audiencji, podczas której przyjął grupę Kaszubów, pielgrzymujących do Rzymu z intencją rychłego wyniesienia do chwały ołtarzy Sługi Bożego biskupa Konstantyna Dominika.

BARTŁOMIEJ MUŃSKI

Sztuka ponad Alpami

## Wystawa Transalpinum



Dawno nie gościliśmy w Gdańsku, i to pod jednym dachem, tylu dostojnych gości: Tycjan, Rubens, Dürer, van Dyck, Caravaggio, Van Eyck...

To tylko niektórzy z malarzy, których dzieła wystawiane są w Muzeum Narodowym w Gdańsku. Malarze włoskiego Południa i mrocznej północnej Europy wieków XV–XVII. Wystawa pokazuje, że granica wyznaczona przez Alpy została przekroczona.

Fascynacje okazały się wzajemne, czego skutkiem jest duża różnorodność prezentowanych dzieł. Są włoskie kraj-obrazy, sceny pasterskie i z życia dworskiego, widoczna jest fascynacja antykiem, a przede wszystkim czerpanie z motywów religijnych. To wyjątkowa okazja zobaczenia „Cierniem koronowania” Caravaggia czy „Opłakiwania Chrystusa” Rubensa. Ale jest też „Śmierć Adonisa” przypominająca kompozycję Piety. Pięknego boga w przepasce na biodrach opłakują nimfy w bogatych strojach. Ta, która najbardziej rozpacza, ma złożone ręce i jako jedy-

na rozpuszczone włosy. Trudno nie skojarzyć jej ze św. Magdaleną. Jakże daleko mogą sięgać inspiracje malarskie!

Prócz znanych motywów mają uwagę przykuł obraz „Śmierć Kleopatry” Guido Cagnacciego. Nie spotkałam się dotąd z takim przykładem fascynacji antykiem. Na tym obrazie starożytności, tak charakterystycznej w Egipcie, brak zupełnie. Piękna królowa siedzi na purpurowym tronie, na głowie ma całkiem europejską koronę. Otaczają ją blond dwórki w całkiem nieegipskich koczach. I może tylko to, że kobiety są półnagie, nawiązuje do starożytnej obyczajowości...

MAGDALENA BOREK

### TRANSALPINUM W GDAŃSKU

wystawa czynna do 20 lutego  
codziennie, w godz. 10.00–20.00  
bilety: normalny – 18 zł,  
ulgowy – 9 zł



Chcesz być zdrowy? Idź do spowiedzi

# Siła polskich ziół

Obradujące w Gdańsku III Międzynarodowe Forum Fitoterapeutyczne zgromadziło 130 osób z wielu krajów europejskich.

Książę dr Jacek Socha, etyk i moralista, w swoim wystąpieniu zauważył związek medycyny i farmacji z koncepcją osoby ludzkiej.

Medycyna i farmacja stały się tymi sferami życia człowieka, wobec których stawia się coraz większe wymagania. Jedna i druga nie jest też wolna od problemów, a nawet dramatów. Z jednej strony barykady stoi człowiek chory, pełen ufności w wyleczenie, z drugiej handlowiec, pragnący sprzedać swój produkt. W jak największej ilości i z jak największym zyskiem. Medycyna XXI wieku, pełna wspaniałych osiągnięć, nie zadowala się już samym przewidywaniem choroby, ale coraz bardziej docenia prewencję oraz różne sposoby polepszania jakości ludzkiego życia.

**Warto docenić zioła stojące na aptecznych półkach**

i farmaceutów oraz lekarzy, powinno dotyczyć koncepcji osoby ludzkiej.

## Człowiek chory, czyli źródło zysków

Osoba ludzka, rozumiana jedynie jako „zespół organów i komórek”, może niebezpiecznie zawęźać działanie lekarzy i farmaceutów do poziomu ekonomii i techniki. Wynikające z tej koncepcji przedmiotowe traktowanie człowieka, będzie zerowało na naiwności i niewiedzy pacjenta, a często na jego desperackim pragnieniu wyjścia z choroby. Wiadomo, że człowiek dla zdrowia odda ostatni grosz... Tymczasem człowiek to także cała sfera duchowa. „Wiele współczesnych badań potwierdza głęboki związek między zdrowiem a kondycją moralną człowieka” – mówi ks. Socha. W dobie przenikania kultury postmodernistycznej, kwestionującej znaczenie ludzkiego rozumu, niebezpiecz-

nie dochodzi do głosu tzw. medycyna nieakademicka. Wszelkiej maści bioenergeto-

rapeuci i „specjaliści” od akupunktury zarabiają na ludzkim nieszczęściu kosmosy. Te substytuty medyczne są również wyrazem konieczności całosciowego, cielesno-duchowego postrzegania człowieka.

## Leczenie à la McDonald's

Pośpiech, który towarzyszy naszym czasom, nie sprzyja leczeniu. Ludzie boją się stracić pracę. Nacisk pacjentów na lekarzy może spowodować ich uległość. Leczenie na skróty zaczyna się już w samym spotkaniu lekarz-pacjent. „Kontakt odczłowieczony, stechnicyzowany, a przecież ten moment powinien być porównywalny ze spowiedzią” – mówi lekarz Jarosław Struczyński. Chory często mówi lekarzowi o sprawach, których nigdy nikomu nie wyjawia... Także dostępność leków, np. przeciwbólowych, nawet na stacjach benzynowych powoduje ich nadużywanie. Ekspresowe leczenie nie wychodzi to dobre. Stosowanie ziół to nie tylko pewnego rodzaju filozofia natury, ale także okazja do wewnętrznej przemiany siebie. Oczywiście zioła to leki, a nie żywność. W Polsce fitoterapia ma bardzo długą tradycję. Jej tajemnice znały nasze babki i mnisi. Nadal nieskażona w wielu miejscach polska przyroda oferuje nam pomocną dłoń. Zachęca do spotkania ze sobą i Stwórcą.

**Ks. SŁAWOMIR CZALEJ**

Alternatywa dla leków chemicznych?

# A to ziółka!

Z mgr farmacji **Ligią Urbańską**, kierownikiem apteki, rozmawia Magdalena Borek.

**MAGDALENA BOREK: Czy leczenie ziołami jest bezpieczne?**



**LIGIA URBAŃSKA:** – Jest bardzo bezpieczne. Chociaż w tej chwili pojawiają się osoby uczulone na rozmaite pyłki. Ale generalnie jest ono bezpieczne i skuteczne pod warunkiem, że jest systematyczne. Jest też długotrwałe. To nie chemia, która daje efekt w ciągu paru godzin. A ponieważ teraz są tendencje, że trzeba być zdrowym natychmiast, więc zioła są wypierane przez nowoczesną chemię.

**Czy takie długotrwałe leczenie nie jest też bardzo drogie?**

– Nie należy do najtańszych, ale ten wydatek jest rozłożony na dłuższy okres. Nie wydaje się jednak jednorazowo dużej kwoty.

**Czy takie przedłużanie leczenia może spowodować uzależnienie?**

– Może w szczególnych przypadkach, ale raczej nie. Ale można przedawkować przy nałożeniu się dużego stężenia. W ziołach leczy składniki mineral-

ne, które również znajdują się w lekach chemicznych.

**Jak się ustrzec przed przedawkowaniem?**

– Używać leków według wskazań. Nie dosypywać do naparzu trzech łyżeczek, jeśli podane są dwie. Nie poprawiać receptury. Jest to podyktowane badaniami, które kazały taką, a nie inną dawkę przyjmować jednorazowo.

**Jakie choroby leczy się ziołami?**

– Można działać profilaktycznie; również przy chorobach długotrwałych, reumatycznych, nerwicznych, chronicznych katarach. Głównie są to leki wspomagające, na przykład w chorobach nowotworowych. Ważna jest umiejętność doboru ilościowego i jakościowego ziół. Musi być to skonsultowane z osobą znającą się na rzeczy.

**Jaka jest różnica między takim leczeniem, a leczeniem przez babcie-zielarkę?**

– Babcia leczy na zasadzie wiadomości, które zostały jej przekazane od jej babci. Natomiast nowoczesne ziołolecznictwo opiera się wyłącznie na badaniach naukowych.

**Czy taka babcia może się mylić?**

– Jest tyle nowych chorób, o których babcie nie miały pojęcia, na przykład uczulenia i inne choroby cywilizacyjne. Ich porady mogą tu być mniej skuteczne.



MAGDALENA BOREK

**GOŚĆ GDAŃSKI**  
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk  
tel./faks (58) 554 34 15  
Redagują: ks. Sławomir Czalej – dyrektor oddziału,  
Magdalena Borek, Andrzej Urbański